

Barbara Chmielarska-Łoś, Ewa Popławska-Bukała
konserwator zabytków PWN konserwator zabytków KOBiDZ

BANK WAWELBERGA



1. Fragment fasady. Stan obecny. Wszystkie fotografie wykonała E. Popławska-Bukała.
 1. Fragment of the façade. Present-day state. All photos: E. Popławska-Bukała.

Budynek dawnego banku Hipolita Wawelberga¹, projektu Józefa Piusa Dziekońskiego, położony jest w centrum Warszawy przy ul. Fredry 6. W 1975 r. wpisany został do rejestru zabytków pod numerem 878. Powstał w 1896 r. i do czasu remontu oraz prac konserwatorskich przeprowadzonych w 1997 r. przetrwał w dość dobrym stanie technicznym, choć nie wskazywał na to jego wygląd zewnętrzny. Elewacja frontowa pozbawiona tynku i detalu architektonicznego (zbite w latach 60. XX w.) wręcz zniechęcała do przekroczenia progu budynku (il. 19). Tymczasem wnętrza kryły oprócz ciekawego, skomplikowanego układu przestrzennego i zmiennego poziomu kondygnacji, niezwykle bogaty, oryginalny wystrój: boazerie, sztukaterie, terakotę, stolarkę okienną i drzwiową, skarbcę, urządzenia techniczne.

Budynek ocalał podczas działań ostatniej wojny światowej. Mieszczące się w nim kolejno najrozmaitsze instytucje nie zawsze respektowały zabytkowe wartości obiektu, dowolnie przystosowując wnętrza do swoich potrzeb. Pewnym zmianom uległa nawet bryła i układ wewnętrzny. Mimo wtórnych podziałów ściankami działowymi czy bezmyślnego poprowadzenia instalacji elektrycznych, uszkadzającego zarówno sztukaterie, jak i płytki terakotowe, którymi wyłożone były ściany, pozostał nadal czytelny pierwotny wygląd wnętrza.

Przeprowadzone w latach 1995-1999 prace remontowo-modernizacyjne i konserwatorskie przywróciły budynek do stanu świetności. Ku zadowoleniu konserwatorów zabytków obiekt odzyskał nie tylko

dawny wygląd, ale i pierwotną funkcję: bankowo-mieszkalną oraz biurową. Koncepcję programowo-przestrzenną jego zagospodarowania i późniejszy projekt techniczny opracował architekt Marek Wacławek. Zakres przekształceń, które nie mogły odbyć się kosztem radykalnych zmian formy, umniejszać ani deprecjonować wartości budynku, określił konserwator zabytków. Dążenie do zachowania autentycznej substancji zabytkowej należało pogodzić z wymaganiami i oczekiwaniami inwestora oraz ze współczesnymi normami budowlanymi. Przywrócenie budynkowi dawnego splendoru wymagało więc kompleksowej współpracy między specjalistami różnych branż, wzajemnych negocjacji i kompromisu.

Podstawą założeń i wskazań konserwatorskich było zbadanie historii budynku banku, skrupulatna analiza układu przestrzennego oraz inwentaryzacja głównych elementów wystroju wnętrz i wartościowanie tychże². Zadanie okazało się o tyle trudne, że budynek zaprojektowany przez znanego architekta nie był przedmiotem analizy współczesnych mu historyków architektury, którzy na łamach warszawskich periodyków omawiali nowe inwestycje miejskie w stolicy. Nieznane są pierwotne plany, opisy i fotografie gmachu. Zainstalowane w nim urządzenia techniczne, nowatorskie jak na owe czasy, nie wzbudziły również zainteresowania ówczesnych inżynierów. Można jednak przypuszczać, że informacje o budowlu służącej celom bankowym nie były rozpowszechniane ze względów bezpieczeństwa.

Historia

Gmach przy ul. Fredry 6 przeznaczony został na siedzibę Domu Bankowego, założonego w 1848 r. przez Henryka Wawelberga (1813-1891). Ta znana i dobrze prosperująca firma angażowała się w najważniejsze przedsięwzięcia gospodarcze w Królestwie Polskim, czemu sprzyjały koniunktura gospodarcza i sprawność w prowadzeniu interesów przez Hipolita, syna Henryka i Stanisława Rotwanda, jego zięcia.

Hipolit Wawelberg (1843-1901), ożeniony z Ludwiką Bersohn, był wykształconym przedstawicielem warszawskiej finansjery. Pieniądze przeznaczał nie tylko na pomnażanie majątku, ale także na cele dobroczynne. Czynił to w wielkim stylu: *Był przez fundacje najbardziej zasłużonym dla oświaty ludu polskiego w XIX wieku. Zorganizował tanie wydawnictwo dzieł Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej oraz pierwsze popularne wydanie dzieł Mickiewicza i „Bibliotekę Przemysłową”. Finansował cały szereg podręczników nieodzownych w rozmaitych dziedzinach wiedzy zawodowej. Fundował także kolonie letnie w Ciechocinku*³. Razem ze swoim współ-

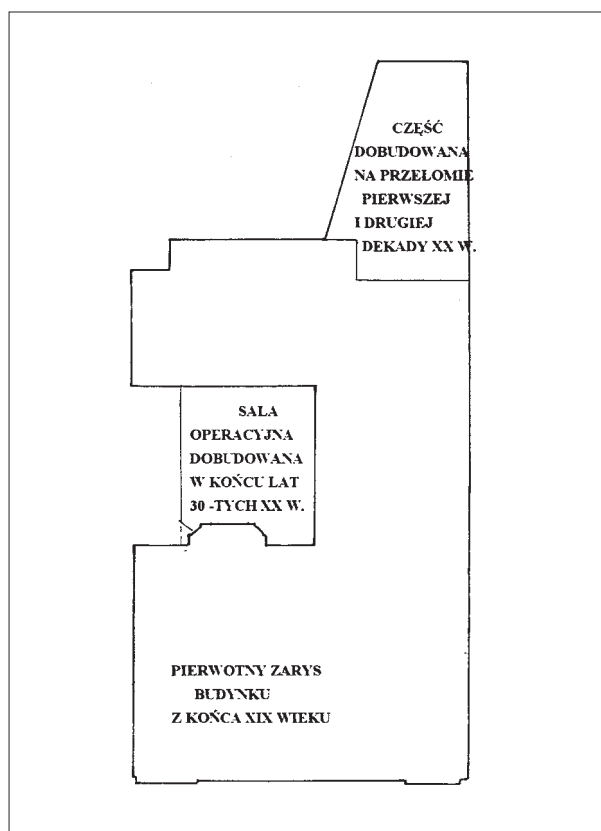


2. Fragment planu Warszawy z 1936 r. z zaznaczoną lokalizacją banku przy ul. Fredry.

2. Fredry Street – fragment of a plan of the capital city of Warsaw in 1936.

nikiem i szwagrem, Stanisławem Rotwandem (1839-1916), znanym prawnikiem, założył Wyższą Szkołę Handlową, Szkołę Techniczną i wybudował kolonię tanich mieszkań dla robotników i rzemieślników.

W 1910 r. właścicielami firmy byli: Michał Wawelberg i Jadwiga Bersohn (dzieci Hipolita); Stanisław Rotwand, Andrzej Rotwand (syn Stanisława i Anny Marii z domu Wawelberg) oraz Ignacy Szekko, zięć Stanisława Rotwanda⁴. W 1912 r. Dom Bankowy H. Wawelberga przekształcił się w dwie spółki akcyjne. Filia petersburska usamodzielniała się otrzymując nazwę Petersburski Bank Handlowy S.A., natomiast warszawska centrala przekształciła się w Bank Zachodni S.A. z kapitałem 7,5 mln rubli. Wielkość kapitału uczyniła go czwartym (spośród dziewięciu) co do wielkości bankiem akcyjnym Królestwa Polskiego⁵. Prowadzone inwestycje i zaangażowanie kapitału banku w najważniejsze przedsięwzięcia gospodarcze ugruntowały jego pozycję. Nie zachwiała jej nawet śmierć Stanisława Rotwanda w 1912 r. Interesy i prowadzenie banku przejął po nim wtedy syn Andrzej, który okazał się równie zdolnym finansistą, stając się w okresie międzywojennym jedną z czołowych postaci polskiej bankowości.



3. Etapy budowy gmachu – schematyczny rysunek autorek.
3. Stages of constructing the building - schematic drawing by the authors.

Bank pod jego zarządem przetrwał pierwszą wojnę światową, i choć utracił wschodni rynek finansowy, stał się w odrodzonej Rzeczypospolitej, w latach 20., piątym pod względem wielkości⁶.

Kryzys bankowy 1925 r. Bank Zachodni przetrwał bez większych strat. Jego obroty spadły dopiero podczas Wielkiego Kryzysu, po 1931 r. nie wypłacał dywidend. Mimo to w 2 poł. lat 30. zaliczany był do „wielkiej szóstki” prywatnych banków polskich. Nie popadł też w zależność od kapitału obcego.

Wybuch drugiej wojny światowej nie przerwał funkcjonowania poszczególnych jego oddziałów. Działalność w gmachu przy Fredry 6 uniemożliwiło dopiero powstanie warszawskie. Wówczas umieszczono w nim magazyny niemieckiego umundurowania. Stanowiły one źródło zaopatrzenia powstańców. Budynek był wykorzystywany również jako kryjówka dla Żydów, którym dzięki pomocy Polaków udało się przeżyć do końca wojny w skrytkach na jego strychu⁷. Gmach strzeżony przez Niemców okazał się miejscem wyjątkowo bezpiecznym.

W kwietniu 1945 r. decyzją Rady Ministrów Bank Zachodni został pozbawiony koncesji. Decyzja ta stała się podstawą do podjęcia procesu likwidacji, trwającego aż do 1953 r. Dziesięć lat później budynek przy ul. Fredry 6 przejął Skarb Państwa.

Wygląd pierwotny

Dom Bankowy H. Wawelberga zbudowany został w 1895 lub na początku 1896 r. na parceli o numerze hipotecznym 612 C. Wkrótce potem zabudowano sąsiednią parcelę 612 D, wznosząc tam nową siedzibę Banku Dyskontowego, przeniesionego z pałacu Tarnowskich na Krakowskim Przedmieściu. Zaprojektował ją Kazimierz Loeve, a zbudowała znana w Warszawie firma znakomitego arch. Karola Kozłowskiego.

Działka H. Wawelberga przy ul. Hrabiego Kotzebue (obecnej Fredry) miała regularny, prostokątny kształt. Jej położenie między innymi działkami sprzyjało zabudowie obrzeżnej z podwórzem pośredku. Wybrano jednak inny wariant – z podwórzem i przejazdem usytuowanym z boku. Powstał zatem budynek o planie zbliżonym do litery U z otwarciem na sąsiednią parcelę (il. 2). Składał się z dość szerokiej części frontowej oraz z dwu węższych; bocznej



4. Widok piwnic znajdujących się pod powierzchnią podwórza podczas prac remontowo-modernizacyjnych w 1995 r.
4. Views of cellars below the surface of the courtyard during repair-modernisation in 1995.

i tylnej. Został wzniesiony jako dwupiętrowy, podpiwniczony, o jednakowej wysokości. Tylko pierwszy trakt od frontu miał dodatkową niską kondygnację – *mezzanino*.

W historii banku można wyróżnić trzy fazy budowlane (il. 3). Pierwsza to wzniesienie siedziby o obrysie opisanym powyżej, bez podpiwniczenia pod całą powierzchnią działki (piwnice znajdowały się tylko pod budynkiem). Druga faza wiązała się z rozbudową od strony zachodniej, która przekroczyła granice działki (wówczas dobudowano duże sale na wszystkich kondygnacjach). Nastąpiło to w 1913 r. po zakupieniu przez S. Rotwanda sąsiedniej parceli nr 614 M. Wtedy również od strony ul. Niecałej wzniesiono kamienicę mieszkalną, zniszczoną podczas II wojny światowej. Trzecim etapem było dodanie w końcu lat 30. XX w. piwnic pod podwórzem, związane z rozbudową sali operacyjnej na parterze (il. 4).

Budynek wzniesiono z cegły i zaopatrzone w stropy drewniane, ceramiczne i odcinkowe. W jego konstrukcji zastosowano żeliwo, m.in. ukryte w rdzeniach kolumn, podtrzymujących stropy na parterze, w sali operacyjnej. Budynek został nakryty dachem dwuspadowym nad częścią frontową oraz jednospadowymi nad częścią środkową i tylną (o spadku w kierunku podwórza).

Część frontowa zyskała dwa ryzality po bokach, z których jeden – południowy mieścił przejazd na podwórze i wejście na reprezentacyjną klatkę schodową. W drugim ryzalicie mieściło się główne wejście do banku, prowadzące do sali operacyjnej na parterze. Takie rozwiązanie pozwoliło zachować symetryczny podział fasady z dwoma wejściami po bokach. W tylnej części gmachu ulokowano gospodarczą klatkę schodową, dostępną od podwórza z przejazdu – sieni. W sumie komunikację wewnętrzną zapewniały cztery klatki schodowe o różnicowanym charakterze użytkowym i dwie windy osobowe. Układ wnętrz był skomplikowany.

Piwnice

Przeznaczone zostały na skarbcę, mieszkanie dozorczy, kotłownię i pomieszczenia pomocnicze. Skarbiec, najważniejsze pomieszczenie bankowe, ulokowany został w centralnej części piwnic o najgrubszych murach. Podzielono go na trzy kategorie. Najlepiej strzeżony był skarbiec główny, do którego prowadziły schody wiodące od głównej klatki schodowej. Miał wydzieloną część, zwaną *safes*, przeznaczoną do przechowywania kosztowności (il. 5). Prowadziło do niego osobne wejście z sali operacyjnej na parterze. Drogę do „safesu” znały sztukatorskie wieńce z napisem informującym o jego przeznaczeniu (lub bez napisu). Właściciele skrytek obsługiwał strażnik, którego dyżurka mieściła się tuż obok wejścia.



5. Metalowe skrytki na kasety z kosztownościami w pomieszczeniu skarbcza głównego. Stan w 1995 r.

5. Metal safes for cash boxes in the main strong-room. State in 1995.

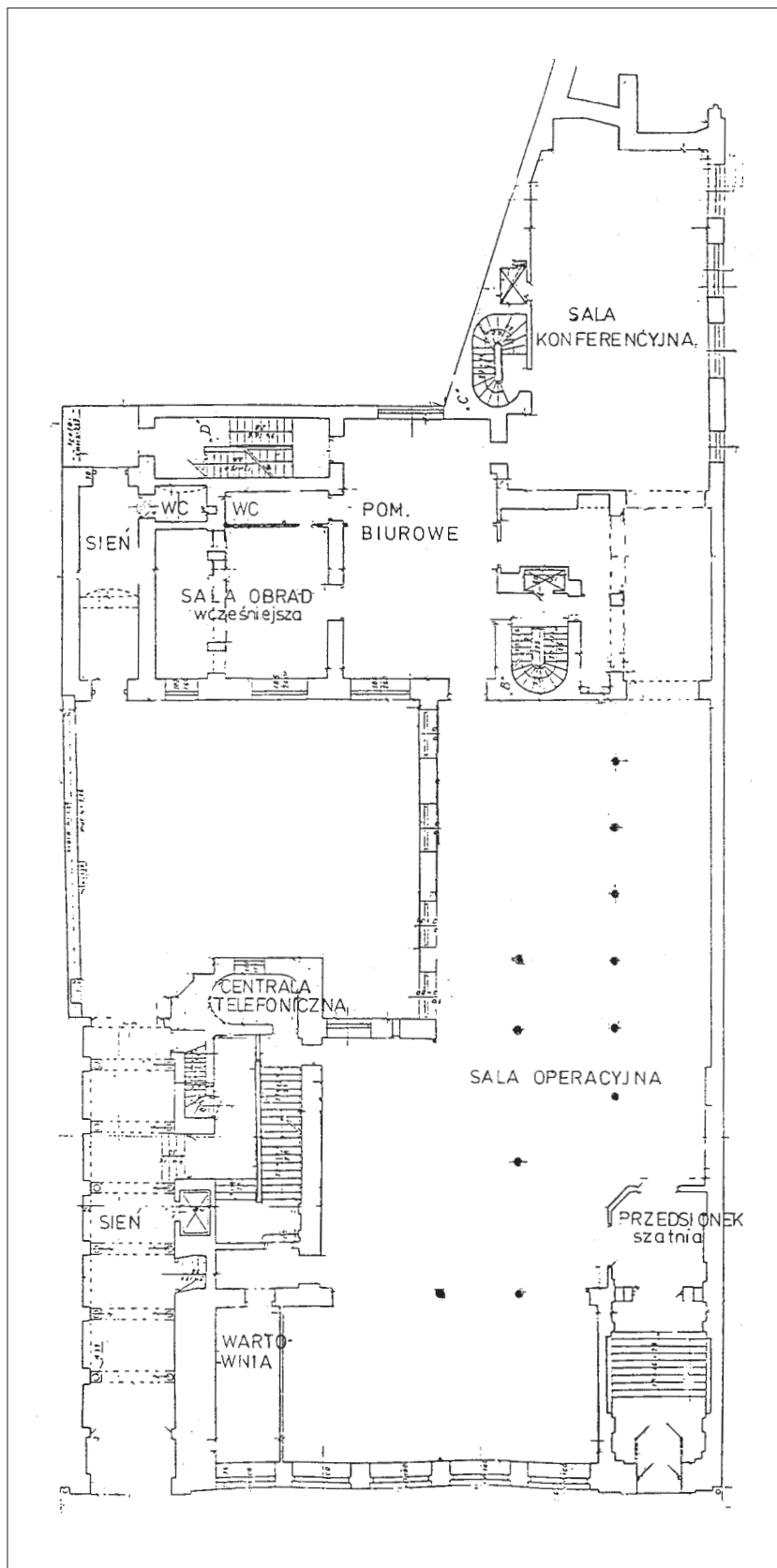
W pobliżu tego pomieszczenia znajdował się też rodzaj specjalnego skarbcza-windy opuszczanej w dół, stanowiącego dodatkowe zabezpieczenie cennych depozytów. Kolejny skarbiec (być może archiwum) umieszczony był w tylnej części budynku i dostępny od strony znajdującej się tam klatki schodowej. Najważniejsze pomieszczenia skarbcza oddzielono specjalnymi metalowymi i dekoracyjnymi drzwiami oraz kratami z inicjałem „HW”. Ich ściany i sufit wyłożono metalowymi płytami uniemożliwiającymi włamanie, a także zabezpieczającymi przed pożarem. Posadzki w tych pomieszczeniach wykonano z granitowych płyt i terakoty.

Parter

Dwa wejścia do budynku od ulicy spełniały różne funkcje. Główne przeznaczone było dla klientów udających się do sali operacyjnej banku. Drugie, dostępne tylko dla pracowników, strażników, domowników i specjalnych gości, prowadziło przez strzeżoną bramę, dalej przez przejazd do reprezentacyjnego wejścia i na główną klatkę schodową, podwórze i do tylnej części, na gospodarczą klatkę schodową (il. 6). Brama została wykonana solidnie, otrzymała bogate kute detale i inicjały założyciela banku (il. 7, 8). W jej bezpośrednim sąsiedztwie przebywali strażnicy. Sam przejazd otrzymał bogaty wystrój – półkolumny, wnęki po obu stronach i zdobione przęsła.

Główną częścią banku na parterze była sala operacyjna z kantorami, komunikacyjnie połączona z wyższymi kondygnacjami windą i klatką schodową. Prowadziły do niej wahadłowe drzwi umieszczone od strony ozdobnie opracowanego przedsionka z wygodną szatnią. Sala ta zajmowała prawie całą część frontową (nie licząc ryzalitów i jednego pomieszczenia dla strażników przy przejeździe) oraz środkową. Była przestronna i dobrze oświetlona. Kolumny o żeliwnych trzonach dzieliły ją na poszczególne segmenty, a także stanowiły oparcie dla wyższych kondygnacji (il. 9). Dekoracja sztukatorska na suficie, podzielonym na regularne kasetony, została tak zaprojektowana, aby ukryć belki konstrukcyjne. Kasetony zdobiły akantowe (lesbijskie) kimationy. Wystrój sali miał w większości charakter klasycyzujący, nawet kolumny wg reguł tego stylu zyskały *entasis*. Z konwencji tej wyłamały się jedynie kapitele – zamiast porządkowych akantów czy wolut – miały przyklejone modyliony (konsole) i dodatkowo nasadniki (imposty) (il. 10, 11).

Układ terakoty w sali operacyjnej umożliwił odtworzenie sposobu komunikacji i dostępu do kantorów, usytuowanych pomiędzy kolumnami. Ściany kantorów musiały być podobne do tych, które zachowały się w innych bankach. Sięgały zatem do wysokości 1/2 albo 2/3 kolumn i były częściowo



6. Pierwotny podział wnętrza parteru budynku – hipoteza autorek.

6. Original division of the ground floor – a hypothesis of the authors of the article.

przeszkłone. Usytuowane zostały zapewne dokładnie pomiędzy kolumnami, ale ich fronty były w stosunku do nich wycofane. Przekonuje o tym zachowana do dziś odmienna posadzka z bordiurą kończąca się przed linią kolumn (pomiędzy kolumnami położono prostokąty innych płytek).

Kantory zajmowały front sali operacyjnej oraz przestrzenie pomiędzy kolumnami a oknami na podwórzu. W narożu sali znajdowało się też pomieszczenie dla urzędników nadzorujących pracę kantorów. Zgromadzonych w sali pracowników i interesantów obserwowali strażnicy z pomieszczenia na półpiętrze przez niewielkie, zakratowane okienko (il. 12). Komunikację między kantorami poprowadzono równoległe do ściany podwórzowej i frontowej. Dalej ciąg komunikacyjny ze świetlikiem na górze biegł na tyły budynku, do sali zebrań i pomieszczeń dla pracowników biurowych (dobudowanych w 1913 r.). Najważniejsze w hierarchii pomieszczeń urzędniczych wyróżniało się ozdobnie wykończoną przegrodą w postaci serliany dekorowanej sztukaterią i geometryczną sztukaterią na suficie (il. 13).

Pierwsze piętro

Miało charakter najbardziej reprezentacyjny, a co za tym idzie najbogatszy wystrój. Tutaj ulokowano gabinety właścicieli i wyższych rangą pracowników oraz salon dla najznamienitszych gości i klientów banku. Na piętro prowadziła bogato zdobiona klatka schodowa (lustra, sztukaterie, kute lampy, marmurowe stopnie itd.). Tuż obok znajdował się szyb windy.

Najważniejszym pomieszczeniem był salon, umieszczony na osi budynku w trakcie frontowym, dla którego wybrano neorokokową dekorację. W takim stylu utrzymano plafon, boazerię i ramy malowideł z kompozycjami kwiatowymi (il. 14, 15). Kolejnym reprezentacyjnym pomieszczeniem był gabinet dyrektora, usytuowany między klatką schodową a narożem budynku. Wyróżniała je zachowana na suficie sztukateria o ornamentcie falowym, motywie zastosowanym jedynie w tym miejscu i w dekoracji fasady. Większość pozostałych pomieszczeń, w tym sekretariat i pokoje biurowe, miały wystrój sztukatorski w postaci rozet, fryzów, listew. Prowadziły do nich maserowane drzwi, doskonale komponujące się z boazeriami, wyznaczającymi strefę najczęściej oglądaną i najbardziej dostępną.

Drugie piętro

Na tym piętrze znajdowały się duże luksusowe apartamenty, z których najważniejszym był



7. Fragment dekoracji bramy: monogram założyciela banku flankowany przez gryfy. Stan obecny.

7. Fragment of the gate decoration. Monogram of the bank founder flanked by gryphons. Present-day state.



8. Przejazd bramny – widok od strony podwórza. Stan obecny.

8. Gateway entrance – view from the courtyard. Present-day state.



10. Dawna sala operacyjna banku. Stan przed pracami konserwatorskimi.
10. Former bank hall. State prior to conservation.



11. Fragmenty kasetonowego stropu dawnej sali operacyjnej. Stan przed pracami konserwatorskimi.
11. Fragments of the coffer ceiling of the former bank hall. State prior to conservation.

salon z kominkiem, zlokalizowany od frontu (wtórnie podzielony przed 1999 r. na dwie części) (il. 16). Po przeciwnej stronie – w wewnętrznym narożu budynku z oknami na podwórze – zaprojektowana została jedna z dwóch jadalni. W tej części komunikacja zaplanowana była podobnie jak na niższych kondygnacjach. Od frontu system – korytarz między traktami, a w części bocznej równoległe dwa ciągi komunikacyjne: jeden, wzdłuż okien ponad świetlikiem dla służby; drugi pomiędzy pokojami dla mieszkańców. Tylna część drugiego piętra mieściła cztery pokoje z oddzielającym je korytarzem, przeznaczone prawdopodobnie na sypialnie. W pobliżu zaplanowano łazienki, z których dwie otrzymały wyjątkowo ozdobny wystrój.

Trzecie piętro

Ostatnie piętro, z jednoprzestrzennym wnętrzem od frontu, służyło zapewne jako archiwum dokumentów. Wejście do niego prowadziło kiedyś wyłącznie przez



9. Dawna sala operacyjna banku – widok obecny.
9. Former bank hall – present-day view.

strych. Dodatkowe schody łączące to pomieszczenie z niższymi kondygnacjami zostały zaprojektowane po wojnie, kiedy podwyższano mezzanino. Wówczas także wewnątrz podzielono ściankami działowymi i zmieniono wykroje okien zewnętrznych. W tylnej części ulokowana została kuchnia obsługująca mieszkańców oraz służbówka, dostępne z gospodarczej klatki schodowej.

Strych

Wydzielono tu jedno małe mieszkanie – służbówkę, dostępne jedynie z gospodarczej klatki schodowej.

Półpiętra

Między kondygnacjami w środkowej i tylnej części gmachu umieszczono niskie pomieszczenia dla służby. Zostały one ulokowane w miejscach, z których blisko było do mieszkań i salonów. Wyjątkowe funkcje pełniły tylko pomieszczenia na półpiętrze ponad

sala operacyjną i nad przejazdem bramnym. Pierwsze przeznaczone było dla strażników, drugie dla klucznika.

Fasada

Fasada banku została skomponowana jako siedmioosiowa o podkreślonych ryzalitami osiach skrajnych⁸. Miała wyraźnie zaakcentowane piwnice i wysoki parter z cokołem wyodrębnionym rustyką. Ponad nimi umieszczono dwie wysokie kondygnacje o odmiennej dekoracji i niskie mezzanino. Partię cokołu ożywiały prostokątne okna zabezpieczone ozdobnie wygiętymi kratami.

Na parterze duże okna zamknięto lukiem pełnym, w obramieniach z kluczami w postaci kobiecych głów, wspierających gzyms międzykondygnacyjny. W skrajnych ryzalitach umieszczono w rustykowanych obramieniach wejścia do banku: od zachodu przejazd bramny z ozdobną bramą, od wschodu główne wejście dla interesantów, zabezpieczone daszkiem na wspornikach⁹.

Okna pierwszego piętra były podobne w charakterze do okien parteru, miały jednak mniejsze wymiary. Ich boki flankowały kolumny wsparte na cokołach, na których zakomponowano trójkątne frontony ze stylizowanymi muszlami. W ryzalitach pod oknami umieszczono balkony z tralkową balustradą (podobną, tyle że ślepą założono pod wszystkimi oknami tej kondygnacji). Element ten stanowił jakby fryz obiegający całość budynku. Płaszczyzny między oknami pokryto dużym prostokątnym boniowaniem, a narożniki ryzalitów tej kondygnacji zaopatrzone w rustykę.

Drugie piętro zostało rozwiązane znacznie skromniej. Zamknięte również półkoliście okna wsparto bezpośrednio na gzymsie i ujęto po bokach pilastrami, nad którymi umieszczono odwrócone woluty wspierające półkoliste frontony. Ściana tej kondygnacji była boniowana: o ciosach mniejszych i tym samym o drobniejszym rysunku niż na niższej kondygnacji. Okna balkonowe w ryzalitach udekorowano trójkątnymi frontonami, a balkony umieszczono nieco niżej niż linia gzymsu. Sam gzyms miał ornament falowy, zbiegający się na osi fasady. Narożniki obu ryzalitów ujęto z obu stron korynckimi pilastrami.

Kondygnację poddasza – mezzanino – ozdobił rząd owalnych okienek, między którymi umieszczono putta i girlandy kwiatowo-owocowe. Całą elewację wieńczył mocno rozbudowany gzyms zaopatrzone w akroteriony.

Fasada uzyskała cechy wzorowane na renesansowych miejskich pałacach rodzinnych przedsiębiorstw kupiecko-bankierskich. Modelem nie był jednak typowy w takim przypadku wczesnorenesansowy dom surowy w wyrazie, oszczędny w dekoracji, o wysmakowanych proporcjach, lecz późnorenesansowy, bogaty w różnorodne detale i ornamentykę. Fasada dobrze odbijała funkcjonalny podział wnętrza: duże okna piwnicy o wydatnym zdobieniu oraz parter z wielkimi oknami sali operacyjnej o charakterze usługowym, miały dawać świadectwo solidnych podstaw banku oraz oferowanego przezeń klientom poczucia bezpieczeństwa. Pierwsze piętro o charakterze biurowo-reprezentacyjnym otrzymało odmienną dekorację, niż drugie – mieszkalne, utrzymaną w charakterze raczej pałacu miejskiego niż surowego oficjalnego banku.

Architekt zaprojektował fasadę tak, aby wywołać wrażenie budowli ciężkiej, solidnej u podstaw, a nabierającej lekkości ku górze – lżejsze detale na wyższych kondygnacjach, coraz drobniejszy, mniej światłocieniowy rysunek. Całość wieńczył jednak solidny, wydatny gzyms. Fasada dobrze wpasowała się w pierzeję ulicy. Była na tyle wyrazista, aby można było rozpoznać z zewnątrz inne, niż tylko mieszkalne, przeznaczenie budynku i na tyle dostosowana do otoczenia, by wyraźnie się z niego nie wybijać monumentalnością czy budzić wrażenie niedostępności.



12. Dekoracja sztukatorska sali z serlianą (na parterze budynku). Stan z 1995 r.
12. Stucco decoration of the room with the serliana (ground floor). State in 1995.



13. Zakratowane okienko w górnej części sali operacyjnej, odsłonięte w 1995 r. w wyniku badań przeprowadzonych przez autorki artykułu. Dawniej umożliwiała ukrytym w pomieszczeniu na półpiętrze strażnikom obserwowanie przebywających na sali interesantów.

13. Latticed window in the upper part of the bank hall, discovered in 1995 in the course of research conducted by the authors of the article. Formerly, the window made it possible for guards concealed on the mezzanine to observe the bank client.

Elewacje od podwórza miały ujednoliczoną dekorację i były zdecydowanie skromniejsze (il. 17). Poza szczególnym opracowaniem ryzalitu głównej klatki schodowej (pilastry) otrzymały boniowane ściany. Elementem dekoracyjnym były tu także balustrady balkonów i ozdobne obramienia architektoniczne okien, na ogół prostokątnych. Obiegał je wieńczący gzyms z ząbkami i wolimi oczami.

Instalacje

Budynek był dobrze, jak na owe czasy, wyposażony w infrastrukturę techniczną. Miał oświetlenie elektryczne, wentylację i klimatyzację – tak ważne w pomieszczeniach skarbcza. Powstała w nim jedna z pierwszych elektrowni blokowych w Warszawie¹⁰. Dzięki temu można przyjąć hipotezę, że windy działały w budynku od samego początku¹¹ i pominać przypuszczenia o ich gazowym lub hydraulicznym napędzie czy też wtórnym zainstalowaniu.

Ogrzewanie budynku zapewniała instalacja parowa. W piwnicach znajdowały się piece, które produkowały i rozsyłały parę do kaloryferów w po-

mieszczeniach. Dodatkowe ogrzewanie stanowiły kominki w dwóch salonach pierwszego i drugiego piętra. Budynek zaopatrzony był również w kanalizację i wodociąg.

Stan po pracach modernizacyjno-konserwatorskich

Gmach po przeprowadzonych w nim pracach budowlano-konserwatorskich zachował zasadniczo swoją bryłę. Zmianie uległ jedynie kąt nachylenia dachu, który został jednocześnie częściowo podwyższony. W jego połaciach wprowadzono dodatkowe oświetlenie oknami i oranżerie (il. 18).

Zgodnie z postulatami konserwatorskimi i projektem architektonicznym odtworzony został pierwotny układ przestrzenny większości wnętrza. W dużej sali operacyjnej na parterze zlikwidowano wszystkie ścianki działowe przywracając jej wygląd z końca XIX w. Podobnie postąpiono na innych kondygnacjach, eliminując większość wtórnych podziałów. Ponadto w budynku zachowano wszystkie klatki schodowe i niektóre windy.



14, 15. Dekoracja salonu na pierwszym piętrze: neorokokowe sztukaterie i malowidła na desce. Stan przed zabiegami konserwatorskimi.

14, 15. Decoration of the first-floor salon: neo-Rococo stucco and paintings on boards. State prior to conservation.



16. Kominiek w salonie na drugim piętrze w 1995 r.

16. Fireplace in the second-floor salon in 1995.

Ważnym dla charakteru obiektu było zrekonstruowanie brakujących elementów dawnego wystroju i zabezpieczenie zachowanych. Fachowej konserwacji poddano detale sztukatorskie, malowidła ścienne, boazerie, kute latarnie i inne metalowe elementy. Żałować należy jedynie, że nie udało się w pełni zachować dawnego wystroju skarbcza głównego, jako przykładu rozwiązania tego typu pomieszczenia z XIX w. Usunięto obicie blachą ścian i sufitu oraz skrytki na kasetki z kosztownościami. Trudno nie żałować także usuniętych ozdobnych kaloryferów, które pełniąc rolę atrap mogłyby stanowić ciekawą ozdobę wewnątrz. Zachowano natomiast większość spośród pierwotnych drzwi. Niezwykle zróżnicowane pod względem wymiarów i sposobów wykonania (autorom udało się wyróżnić ok. 40 zabytkowych drzwi) po usunięciu późniejszych nawarstwień wyglądają bardzo efektownie. Na uwagę zasługują zwłaszcza maserowane na czarno drzwi pierwszego piętra.



17. Przejazd bramny i fragment elewacji podwórzowej. Stan z 1995 r.
17. Fragment of the courtyard elevation of the front wing of the building. State in 1995.

18. Fragment elewacji podwórzowej skrzydła frontowego budynku. Stan obecny.

18. Additional lighting of the building from the courtyard. Present-day state.



Ze względu na współczesne normy budowlane w gmachu wzmocniono drewniane stropy belkami stalowymi, co pozwoliło na bezpieczne ich użytkowanie. Zgodnie z przeprowadzonymi wcześniej ekspertyzami zmodernizowano stare i wprowadzono nowe instalacje (alarm, sygnalizacja, współczesne zabezpieczenia).

W oparciu o zachowane przekazy ikonograficzne zrekonstruowano fasadę gmachu (il. 19, 20). Jej obecny wygląd wyróżnia ją w krajobrazie ulicy. Wieczorem odpowiednio podświetlona wygląda bardzo efektownie i nie przypomina tej sprzed czterdziestu lat. Pozostałe elewacje prezentują się skromniej.



19. Fasada dawnego banku Wawelberga – widok z 1995 r.

19. Façade of the former Wawelberg Bank – view from 1995.

Budynek dawnego banku H. Wawelberga po przeprowadzonych pracach remontowo-konserwatorskich i koniecznej modernizacji jest pozytywnym przykładem koegzystencji nowoczesnej treści z zabytkową formą. Rozsądna integracja połączona z fachowym wykonawstwem stworzyła interesującą całość, przysparzającą prestiżu i splendoru instytucjom, które znalazły tam swoją siedzibę (m.in. Opera Holding sp. z o.o., Deloitte & Tou. Touch sp. z o.o, poprzednio Citi-bank). Adaptacja budynku jest też przykładem odmiennych, od ostatnio popularnych w Warszawie, radykalnych posunięć, tj. zachowania, a nie całkowitego wyburzenia zabytku z pozostawieniem tylko fasady i zaprojektowanie w to miejsce „makiety” historycznego obiektu, zgodnego ze współczesnymi normami.

Na koniec wypada jeszcze raz podkreślić, że dokonana adaptacja budynku wymagała rozważań i wiedzy, poszanowania zaleceń konserwatorskich, umiaru w ingerencji w formy historyczne, przy jednoczesnym uwzględnieniu wymagań inwestora, w którego interesie leżał wysoki standard inwestycji, maksymalne wykorzystanie powierzchni, możliwie najniższy koszt realizacji i późniejszej eksploatacji. Przykład ten udowadnia, że można pogodzić wszystkie te czynniki.

Mgr Barbara Chmielarska-Łoś, konserwator zabytków, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracownik Wydawnictwa Naukowego PWN.

Mgr Ewa Popławska-Bukała, konserwator zabytków, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracownik KOBiDZ.

Przypisy

1. Artykuł został oparty na opracowaniu auterek z 1995 r. pt. *Wytyczne konserwatorskie do projektu adaptacji na bank budynku przy ul. Fredry 6 w Warszawie*, mps przechowywany w zbiorach SOZ.
2. Dla poznania historii zapoznano się z *Dokumentacją historyczno-architektoniczną* E. Pustoła-Kozłowskiej, którą następnie uzupełniono. Pomocną przy opracowaniu wytycznych była także *Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska wewnątrz* wykonana przez PKZ Zamek w 1990 r. Ją także rozszerzono.
3. Mateusz Mieses, *Z rodu żydowskiego. Zasłużone rodziny polskie krwi niegdyś żydowskiej*, Warszawa 1991 [reprint], s. 210.
4. *Ibidem*, s. 217.
5. W. Morawski, op. cit.
6. *Ibidem*.
7. Wg relacji ostatnich mieszkańców banku – państwa Trzaskowskich.
8. Pierwotny wystrój elewacji frontowej opisano na podstawie:

najstarszej fotografii budynku z 1920 r. reprodukowanej (w:) M. Kwiatkowski, *Wspomnienie dawnej Warszawy*, Warszawa 1993, fot. 85: Ulica Kotzebuego, późniejsza Fredry; fotografii z 1946 r. repr. w pracy W. Baraniewskiego, *Kwerenda ikonograficzna dla dawnego Banku Hipolita Wawelberga przy ul. Fredry 6 w Warszawie*, przeprowadzona na zlecenie Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy, 1978, [archiwum PKZ, sygn. 3154]; zachowanych detali.

9. Pochodziły z firmy Szewczykowskiego, co potwierdza tabliczka umieszczona na drzwiach.

10. M. Gajewski, op. cit.

11. Windy te były już wówczas znane. Pisał o nich: K. Otrębowicz: *O windach elektrycznych osobowych*, „Przegląd Techniczny”, 1892, XXIX, s. 165, 166.

12. Chociaż napęd hydrauliczny był już wówczas stosowany, por. K. Otrębowicz, *O windach hydraulicznych osobowych*, „Przegląd Techniczny”, 1882, XXIX, s. 224-229.



20. Zrekonstruowana fasada gmachu. Stan obecny.
20. Reconstructed building façade. Present-day state.

THE WAWELBERG BANK

The building of the former Hipolit Wawelberg Bank, designed by Józef Pius Dziekoński, is situated in 6 Fredry Street, in the very centre of Warsaw. In 1975 it was listed in the register of historical monuments (no. 878). The object was erected in 1896 and up to the repairs and conservation conducted in 1997 it survived in a rather good technical state, albeit not evidenced by its outer appearance. The front elevation, devoid of plaster and architectural detail (removed in the 1960s), was by no means the highlight of the building and outright discouraged entering it. Meanwhile, the interior concealed an interesting and complicated spatial configuration, a

variable level of storeys as well as extraordinarily rich and original outfitting: panelling, stucco, terracotta, window and door woodwork, technical facilities and strong-rooms.

The building survived the second world war, but the successive institutions using it did not always respect the historical qualities of the object which they adapted to their own requirements. The solid of the building and its internal configuration were subjected to assorted changes. Despite divisions with partition walls or a thoughtlessly installed wiring system which damaged the stucco and the terra-cotta walls, the original appearance remained legible.

The repair-modernisation and conservation conducted in 1995-1999 restored the former splendour of the building. Fortunately for the object and the conservators of historical monuments it not only regained its old appearance but also its original function: bank, residential and office. The programme-spatial conception of development and the subsequent technical project were devised by the architect Marek Waclawek. The range of the transformations, which could not be conducted at the price of a radical change of form and could not deprecate or reduce the value of the building, were outlined by the authors of this article. The prime principle of preserving the authentic historical substance had to be coordinated with the requirements and expectations of the investor and contemporary construction norms. The restoration of former excellence called for a complex

co-operation of specialists representing assorted branches as well as mutual negotiations and compromises.

The building of the former H. Wawelberg Bank is a positive example of the co-existence of modern contents with historical form. Sensible integration associated with professional execution produced an interesting whole, a source of prestige and distinction to the institutions housed therein (i. a. the Opera Holding Co., the Deloitte & Tou. Touch Co. and previously Citibank). The adaptation of the building is also an example quite different from the radical decisions recently popular in Warsaw, i.e. of a preservation of an historical building and not its total dismantling followed by the retention of the façade and designing a replica in accordance with contemporary norms.



Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego
ul. Koszykowa 26/28, 00-950 Warszawa
www.biblpubl.waw.pl

zaprasza do odwiedzenia swoich czytelni, od stu lat gromadzących publikacje dotyczące przede wszystkim Warszawy i aglomeracji warszawskiej.

Czytelnikom interesującym się ochroną zabytków polecamy zwłaszcza działy: Sztuki i Rzemiosł Artystycznych oraz Varsavianów, oferujące zbiór historyczny i współczesny, ze wszystkich dziedzin wiedzy w postaci:

• książek • czasopism lokalnych • planów, map • nut • materiałów ikonograficznych

zapraszamy do korzystania ze:

• źródeł • bibliografii retrospektywnych i bieżących • baz danych w postaci elektronicznej i tradycyjnej

zwracamy uwagę na nasze ostatnie wydawnictwa (istnieje możliwość zakupu):

1. Bibliografia Warszawy i województwa warszawskiego : za rok 1992. Warszawa, 1996: za rok 1993. Warszawa, 1998; za rok 1994. Warszawa, 1999; za rok 1995. Warszawa, 2000
Bibliografia województwa mazowieckiego : za rok 1999 Cz. I. Warszawa, 2003. (CD-ROM)
Bibliografia województwa mazowieckiego : za rok 1999 Cz. II. Warszawa, 2003. (CD-ROM)
2. Lech Tomasz Jabłoński: Dzieje rodziny Kierbedziów, Warszawa 2003
3. Konrad Zawadzki, bibliograf, prasoznawca, varsavianista, pod red. R. Nowoszewskiego, Warszawa, 2003
4. Andrzej Tadeusz Tyszką: Nekrologi "Kuriera Warszawskiego" 1821-1939. Warszawa, 2001

Szczegółowe informacje dotyczące biblioteki oraz wykaz oferowanych publikacji znajdziecie Państwo na naszej stronie WWW.

